

Odeszła od islamu, synowie chcą ją zabić

Mieszkanca Melbourne, która opowiedziała o tym, że czuła się jak "zwierzę" i "niewolnica" praktykując islam, ma nadzieję zainspirować inne muzułmanki do „uwolnienia się” od islamu.

Nadia i jej najstarsza córka przebywają w ukryciu odkąd ich rodzina zwróciła się przeciwko nim, gdy odrzuciły islam. "Dla nich zabicie kogoś, kto wyrzekł się islamu, to honor, a tu oto ich matka porzuciła islam, więc teraz dla nich nic nie znaczą" - powiedziała 40-letnia kobieta w australijskim programie informacyjnym "A Current Affair".

Problem z rodziną eskalował w październiku zeszłego roku, kiedy to dwóch najstarszych synów Nadii pojawiło się w jej domu i brutalnie pobiło jej nowego męża. "Krzyczeli, że mnie zabiją, że muszę zginąć" - wyznała. Mężczyźni zdołali uciec przed policją, a służby znalazły kilka strzelb na terenie ich posesji. Postawiono im zarzuty związane z posiadaniem broni, jednak miejsce pobytu sprawców jest nieznane.

Nadia i jej nastoletnia córka przebywają w kryjówce zapewnionej przez organizację pomagającą ofiarom przemocy w rodzinie. Kobieta poznała swojego byłego męża, kiedy była jeszcze nastolatką. Zakochała się w nim po uszy i przeszła na islam, chociaż „codzienne modlitwy i rytualne obmywanie przychodziły jej z trudnością”, podobnie jak „czytanie Koranu”. "Moje własne dzieci dawały mi resztki ze swoich talerzy... i to było dla nich w porządku, bo byłam białą kobietą pochodzącą ze świata Zachodu, a nie muzułmanką" - wspomina.

Odeszła od islamu widząc, że w jej rodzinie narastają nastroje antyzachodnie; poza tym odkryła, że jej były mąż spotyka się z inną kobietą. "Może teraz inne kobiety stwierdzą: „Jestem człowiekiem, a nie zwierzęciem” i może będą mogły odzyskać wolność" - mówi apostatka.

Oprac. TiCa na podst. <https://www.9news.com.au>